

1867

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Warszawa, dnia 11 czerwca 1926 r.

Oddział II Szt.Gen.

Nr. /II. Inf. C. T.O.

SCISLE TAJNE.

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNYC Nr. 63.

I.

STRONNICTWA POLITYCZNE.

Związek Ludowo Narodowy.

We wszystkich stronniactwach prawicowych, zarówno i w Z.L.N. panuje rozbieżność zdań i poglądów, a cała ich wewnętrzna praca chwilowo jest paraliżowana wyczekiwaniem. Stronniactwa prawicowe doskonale zdają sobie sprawę z poniesionej porażki i jak niektórzy posłowie wyrażają się, ich dotychczasowa taktyka doprowadziła do obecnej sytuacji. Swej nienawiści do wytworzonej sytuacji starają się nie okazywać, ograniczają się do śledzenia z całym napięciem posunięć politycznych obecnego rządu i jego otoczenia. Obserwacja ta dotyczy nie tylko członków rządu, lecz również i tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska i są stronnikami Marszałka PIŁSUDSKIEGO. Dążeniem ich jest gromadzić w swych rękach jaknajwiększą ilość materiału, mogącego skompromitować poczynania obecnego rządu, by móc w odpowiedniej chwili wykorzystać posiadany materiał i osłabić znaczenie i wpływ Marszałka PIŁSUDSKIEGO. Najwięcej nadziei pokładają w Skarbie Państwa, którego obecny stan nie pozwoli świeżo stworzonemu gabinetowi utrzymać się długo. Według ich przewidywań obecny stan trwać może nie dalej jak do września lub października. W związku z tem postanowiono narazie podporządkować się zarządzeniom obecnego rządu, lecz jednocześnie wydali tajne instrukcje, by na każdym kroku przeciwdziałać. W pierwszym rzędzie stosować mają cichą obstrukcję przy płaceniu podatków.

Skrystalizowaniem dążeniem stronniactw prawicowych jest poróżnienie i zaostrzenie stosunków między stronniactwami lewicowymi, a Marszałkiem PIŁSUDSKIM.

Z.L.N. rozwinął akcję zgóry uplanowaną i przez tenże związek zainicjowano, by szerzyć agitację wśród wojska i oficerów. Rozpoczęto przede wszystkim stosować system ignorowania tych ofi-

cerów, którzy w akcji majowej wypowiedzieli się po stronie Marszałka. Ignorowanie przeniesiono na grunt stosunków towarzyskich, co dało się zauważyć wśród sfer ziemiańskich, którzy zupełnie w sposób manifestacyjny okazują swoją pogardę dla tych oficerów. Tego rodzaju postępowanie dało się zauważyć specjalnie w pułkach: 1.p.strz.konnych, 4.p.strz.konnych, 7.p.ułanów, 11.p.ułanów, 13 p.p. Agitację rozwija również duchowieństwo, które aczkolwiek otrzymało od kardynała Kakowskiego upomnienie, by nie uprawiać polityki z ambon i konfesjonałów, nie zastosowuje się bynajmniej do powyższego napomnienia i wielu księży, stojących przy Z.L.N., otrzymało jaknajściślejsze instrukcje, aby działać na lud i obywatelstwo okoliczne w duchu wrogim Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU i obecnemu rządowi. Między innymi argumentami, którymi operuje duchowieństwo, jest wskazywanie na Poznańskie, jako na wzór, gdzie naprawdę istnieje dyscyplina i praworzędność. Od rodziców żądają, by wyrzucali i piętnowali postępowanie swych synów, którzy służąc w wojsku, opowiedzieli się za Marszałkiem PIŁSUDSKIM, łamiąc złożoną przysięgę prawowitemu rządowi i konstytucji.

Agitacja duchowieństwa rozwinięta jest przeważnie w powiatach: błońskim, radzywińskim i sochaczewskim.

W ostatnich dniach odbyły się zebrania członków związku ludowo-narodowego: jedno w dniu 3 b.m. przy ul. Tarchomińskiej 12, a drugie w dniu 4 b.m. t.zw. Wielkie Zgromadzenie Z.L.N. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, na którym ks. poseł Dr. M. Nowakowski przemawiał na temat "Skutki moralne przewrotu majowego", a następnie poseł Z. Berezowski przedstawił "sytuację polityczną państwa po przewrocie majowym". Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję.

"Klub Z.L.N. stwierdza, że dążył zawsze do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych i politycznych na gruncie konstytucyjnym. Odpowiedni program był podstawą stworzenia rządu, który na wstępie swego urzędowania, zmuszony był ustąpić Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU. Następnie klub uważa za legalny wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego, i za konieczność do przystąpienia niezwłocznie, by odbudować życie i porządek prawny, by przywrócić jedność armji oraz pokój w całym kraju".

Dalsze rezolucje zawierają postulaty Z.L.N. pod adresem przyszłego rządu i domagają się natychmiastowego zwolnienia wojskowych, którzy bronili Konstytucji, a są obecnie z rozkazu Marszałka PIŁSUDSKIEGO - uwięzieni. Przedewszystkiem należy zwolnić: b. Ministra Spraw Wojsk. Małczewskiego i generałów Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego.

Dnia 8.VI.26 r. w lokalu dzielnicy Śródmieście Zw.Lud.Nar. /Al. Jerozolimska Nr.17/ odbyło się zebranie członków Z.L.N. tejże dzielnicy. Referat wygłosił senator Jackowski na temat: "Chwila obecna". Prelegent wyraził pogląd, iż wypadki majowe zdarzyły się nie z inicjatywy Pana Marszałka PIŁSUDSKIEGO, lecz jego otoczenia, i że na to otoczenie spada odpowiedzialność na krew ofiar. Omawiając sytuację wśród stronnictw lewicowych, senator Jackowski wyraził się, iż Pan Marszałek PIŁSUDSKI nie ma poglądów lewicowych, jest bezstronnym, stoi tak ponad lewicą jak i prawicą. Takie stanowisko Pana Marszałka PIŁSUDSKIEGO jest przyczyną rozłamów P.P.S. na lewicę P.P.S" i na "P.P.S. Piłsudczyków". Na zebraniu tym rozdawano odbitki listu otrzymanego przez redaktora "Gazety Porannej Warszawskiej", od matki jednego z wychowanków szkoły oficerów piechoty poległego w walkach majowych. List, broniąc Pana Marszałka PIŁSUDSKIEGO, całą odpowiedzialność za zgasłe życie młode składa na generałów Dreszera i Zeligowskiego.

Faszyzm.

Z.L.N., jak wiadomo, jest stronnictwem jaknajbliższym stojącym polskiego faszyzmu i członkowie tego związku na zebraniu, odby-
tem 5 czerwca b.r. postanowili ruch faszystowski w dalszym ciągu popierać i choć obecnie nie jest pora do wystąpienia, to jednak należy usilnie szkolić młodzież, zaopatrywać się w broń, propagować tę ideę wśród chłopów i inteligencji, aby w każdej chwili być gotowym. Faszyzm rozpowszechnia się w znacznym stopniu i zaczyna działać czynnie. W dzielnicach kół warszawskich przemawiają zupełnie jawnie, krytykują obecny stan, nie obawiając się władz bezpieczeństwa.

W przemówieniach napadają na Prezydenta Mościckiego, Marszałka PIŁSUDSKIEGO i śp. Narutowicza, mówiąc, że stanowili trójkę,

która w swoim czasie robiła napady na banki prywatne i rządowe, a następnie, że Marszałek PIŁSUDSKI, jako "mason", dąży do zaprowadzenia w Polsce masonerii. Jako przeciwstawienie wysuwają swój program, który musi być bezwzględnie przyjęty przez wszystkie warstwy narodu, gdyż nie jest bynajmniej obietnicą, ale zapewnia w Polsce ład i porządek, bo jest dziełem ludzi czynu.

W okolicach Warszawy w Ożarowie, Babicach i Pruszkowie faszyci tworzą bojówki i odbywają ćwiczenia wojskowe i cieszą się poparciem okolicznego ziemiaństwa. Czynny i wybitny udział bierze Baśniewski, właściciel majątku Zielonki pod Babicami.

Z grup faszystowskich na terenie Warszawy najbardziej ożywioną działalność wykazują: związek nacjonalistów polskich, którego założycielami są: Raabe Jerzy, student U.W., nauczyciel szkoły powszechnej przy ul. Stawki; Naczelnny redaktor tygodnika "Nacjonalista Polski" - Marjan Tesłowski i Jan Sława-Neuman - studenci Uniw. W-wskiego, członkowie korporacji "Nacjonalitas", następnie Jan Frukacz, członek związku hallerczyków; Brzozowski /ps. Bródka/, student Politechniki Warszawskiej; Jakób Jamiołkowski, zam. przy ul. Smolnej 34, b. współpracownik tyg. "Pro Patria"; Miecznikowski, elektromonter, pracownik elektrowni Warszawskiej; Szalewski, pirotechnik, zam. na Mokotowie, b. członek P.P.S. - Przy związku istnieją kursy walki ulicznej, a następnie t. zw. związek czynu nacjonalistycznego, mający na celu akcję terrorystyczną. Noszą się z zamiarem wysadzenia w powietrze niektórych redakcji pism, a przede wszystkim "Kurjera Porannego", zamierzają również wykonać zamach na: Ehrenberga, Fryzego, Stpiczyńskiego i innych. Chwilowo cała prasa utknęła ze względu na trudności finansowe, ale w końcu tego miesiąca spodziewają się pieniędzy, między innymi ma im dostarczyć inż. Policzkiewicz, współwłaściciel biura "Mundus" w Al. Jerozolimskiej.

2/Grupa faszystowska Daszewskiego i pośła Jaroszyńskiego, w skład której wchodzi Terlecki Kazimierz, student U.W., Bohdanowicz Władysław, b. mąż zaufania "Jedności Narodowej", Jan Roman, student W.W.P.

Grupa powyższa ma na celu działalność terrorystyczną. Nosi-

ła się z zamiarem wywiezienia Marszałka Sejmu Retaja do Poznania przed Zgromadzeniem Narodowym.

3/Grupa faszystowska Koła Absolwentów Korpusu Kadetów przy Politechnice Warszawskiej. Mają otrzymywać broń przez swych zakonspirowanych oficerów czynnych. Narazie znane jest jedno nazwisko członka: Rudziecki, student Polit. Warszawskiej, zam. Radzyńska 3 m. 14.

Wśród wojska daje się także zauważyć ruch faszystowski. Sposrzedzono akcję wśród oficerów 36 i 32 p.p. Czynnym propagatorem ma być por. rez. Latoszek Tadeusz. Akcja narazie ogranicza się do kaptowania wśród wojskowych zwolenników Gen. Hallera. Sztab propagandy wojskowej mieścić się ma w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki 4, kierownikiem ma być Dr. Bilski, tamże zamieszkały.

Chrześcijańska demokracja.

Ch. D. zamierzała porozumieć się z Z. L. N., by nadal wspólnie działać, jednak porozumienie nie doszło do skutku. Nie są szczerzy w stosunku do rządu obecnego, lecz bynajmniej nie są jego fanatycznymi przeciwnikami. Stosują taktykę wyczekującą i posunięcia swoje uzależniają od poczynań rządu. Nie wierzą w długie utrzymanie się rządu i oczekują chwili, kiedy Marszałek PIŁSUDSKI zrażony niepowodzeniami stworzy dyktaturę, by wówczas zupełnie jawnie działać. Obecny stan rzeczy nazywają skrytą "parlamentarną dyktaturą". W stosunku do osoby Marszałka trzymają się w rezerwie, choć szczerze go nienawidzą. Obecny rząd upodabniają do rządów Kiereńskiego w Rosji, widząc cechy wspólne, jak powolność, łagodność i brak stanowczości w rozgrywaniu dalszych wypadków. Obawiają się, czy w razie niemożliwości uporządkowania spraw gospodarczych i finansowych w kraju, nie wytworzy się odpowiedni teren dla komunizmu.

Polskie Stronnictwo Ludowe "Piast".

P. S. L. "Piast" obecny stan rzeczy uważa za całkiem przejściowy. W stosunku do posłów, którzy głosowali za Marszałkiem PIŁSUDSKIM stosują ignorancję, jednak nie wykluczają ich z klubu, gdyż nie chcą w tych czasach dopuścić do rozłamów. Zapowiadają opozycję w stosunku do rządu i Marszałka. Urabiają opinię, że dotychczasowe

postępowanie Marszałka PIŁSUDSKIEGO całkowicie zawiodło nadzieje ludzi. Jest to jeden z najważniejszych argumentów, jakim posługują się na wiecach. Na terenie D.O.K.I. stronnictwo to nie ujawnia energiczniejszej działalności.

Narodowa Partja Robotnicza.

Zachowują się w stosunku do posłów, którzy wypowiedzieli się za Marszałkiem PIŁSUDSKIM z rezerwą. Oczekują rezultatów i posunięć obecnego rządu. Obawiają się rozłamu między lewicą a prawicą. N.P.R. Stworzony obecny gabinet został przyjęty nawet przez niektórych posłów, życzliwych Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU - nieprzychylnie. Rozłam wśród stronnictwa jest prawie że pewny. Masy robotnicze tracą zaufanie do N.P.R. i przechodzą do P.P.S., a nawet w wielu wypadkach do komuny.

Polska Partja Socjalistyczna.

Pomimo wszelkich zaprzeczeń w klubie P.P.S. istnieje ostry rozłam. "Jednej strony Moraczewski z całą grupą, liczącą do 10-ciu osób, wśród których znajdują się Malinowski, Kwapiński i Liberman, żądają dalszego popierania polityki Marszałka PIŁSUDSKIEGO, z drugiej strony poseł Perl z grupą /Diamond i Prager/ żądają prowadzenia polityki czysto socjalistycznej, wskazując na to, że wypadki majowe potwierdziły, iż kult dla Marszałka PIŁSUDSKIEGO niweczy całą dyscyplinę partyjną. Robotnicy z P.P.S. sami wstąpili do szeregów, walczących po stronie Marszałka PIŁSUDSKIEGO bez zgody partji i tym zmusili O.K.R. do wydania odezwy, nawołującej do akcji czynnej i tym samym załaglizować ich wystąpienia. W Sejmie poseł Ch. D. Mianowski złośliwie wyraził się pod adresem socjalistów, że na czele P.P.S. stoją nie leaderzy partji, lecz Marszałek PIŁSUDSKI. Obrady P.P.S. odbywają się nie w klubie sejmowym, jak to dotychczas bywało, lecz w lokalu gazety "Robotnik" przy ul. Wareckiej. W kołach sejmowych uważają, że jeżeli nie dojdzie do pełnego rozłamu, to w każdym bądź razie niektóre wpływowo jednostki z partji wystąpią. Przewidują wystąpienie Moraczewskiego, Kwapińskiego, Libermana, Hausnera i in.

Dnia 8 b.m. odbyło się zebranie w O.K.R., gdzie poseł Jaworowski, Zaremba i członek partji Szturm de Sztrem przeszli do ostrej opozycji, przeciwko Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU i obecnemu rządowi.

Stwierdzają, że Marszałek PIŁSUDSKI zdradził klasę pracującą, przeto postanawiają dążyć nadal do rewolucji socjalnej, uważając stan obecny za całkowicie nieodpowiadający dążeniom P.P.S. i ludu pracującego.

Wyzwolenie.

Ze wszystkich partji Wyzwolenie ustosunkowało się najbardziej życzliwie do Marszałka PIŁSUDSKIEGO. W ostatnich czasach zyskują coraz więcej sympatyków. Razem z P.P.S. domagają się rządów robotniczo-włościańskich lub przeważającego wpływu ludu na rządy. Nie wierzą w pozaparlamentarny rząd w obecnych warunkach. Życie w Polsce jest tak związane z partją, że w tych warunkach uzdrowienie Skarbu i przeprowadzenie ogólnej sanacji gospodarczej nie da się przeprowadzić. Nie wierzą w możliwość długiego istnienia tego rządu, choć go popierają.

Kluby mniejszości narodowych.

Stosunki pomiędzy klubami mniejszości narodowych są w chwili obecnej bardzo zastrzone. Przyczyną tego jest przedewszystkiem zamordowanie atamana Petlury przez żyda Szwarebarta w Paryżu. Po otrzymaniu wiadomości o tem zabójstwie, klub ukraiński zwrócił się do koła żydowskiego z oświadczeniem, że zabójstwo człowieka, który stał na czele polityki narodowej ukraińskiej przez żyda, z powodów, rzekomo ideowo-narodowych - musi w znacznym stopniu zastrzyć stosunki pomiędzy ludnością ukraińską, a żydowską. Przy takich zastrzonych stosunkach o je nolitym bloku mniejszości narodowych, podczas najbliższych wyborów do nowego Sejmu, mowy być nie może. Jeżeli przywódcy polityki żydowskiej chcą umożliwić w przyszłości powstanie bloku mniejszości narodowych, to koło żydowskie musi urzędowo potępić ten mord. Żądanie ukraińców poparli także białorusini, a klub niemiecki dał do zrozumienia politykom niemieckim, że w interesie przyszłej współpracy mniejszości narodowych w Polsce, koło żydowskie musi uwzględnić żądanie ukraińskiego klubu. Prezydium koła zwołało specjalne posiedzenie, na którym okazało się, że uwzględnienie żądań klubu ukraińskiego - jest niemożliwe. Większość posłów żydowskich oświadczyła, że pod żadnym pozorem nie mogą potępić czynu Szwarebarta, który zemścił się na Petlurze na śmierć setek tysięcy żydów i t.d. Komisja,

która została wybrana celem opracowania rezolucji urzędowej, jakiej domagali się ukraińcy, obradowała trzy dni i w rezultacie wydała komunikat, który w zasadzie potępia zabójstwo, jednakże jednocześnie usprawiedliwia czyn Szwarebarta. Rezolucja ta niezadowolili ukraińców, a frakcja "Undo" /Ukraińska Narodowa Demokratyczna Organizacja/, na czele której stoją posłowie Sergjusz Chrucki i Kozubski zażądali zwołania posiedzenia klubu ukraińskiego, na którymby ostro zareagowano przeciwko rezolucji koła żydowskiego. Prezydium klubu ukraińskiego na propozycję tych posłów nie zgodziło się. Frakcja "Undo" zwołała w dniu 6 bm konferencję partyjną do Lwowa, która pod dwu dniowych obradach w dniu 8 bm ogłosiła komunikat, wydrukowany tegoż dnia w gazecie lwowskiej "Dilo", że rezolucja koła żydowskiego nikogo nie zadowalnia, że ze strony żydów widać jawną tendencję oczerniania człowieka, który był przywódcą całego narodu ukraińskiego i w rezultacie konstatuje, że podobne stanowisko żydów wprowadzi rozdrażnienie i zaostreżenie w stosunkach pomiędzy żydami a ukraińcami. Gdy w dniu 8 b.m. w Sejmie otrzymano tekst powyższego komunikatu, przez es koła żydowskiego poseł Hartglas wyraził się: "a więc wojna". Mówią w Sejmie, że frakcja "Sielanskij Sojuz", na czele której stoi poseł Wasilczuk ma ogłosić w tych dniach protest przeciwko stanowisku koła żydowskiego. Fakt ten wywołał ostre tarcie w łonie koła żydowskiego. Posłowie wschodnio-galicyjscy, którzy w dniu 8 b.m. przybyli ze Lwowa na posiedzenie Sjonistycznej Rady "aczelnej do Warszawy, oświadczyli, że nieogłędna rezolucja koła kosztować będzie żydów więcej niż połowę ich mandatów i że, według wiadomości, otrzymanych przez nich, ukraińcy prowadzą teraz pertraktację z Niezależną Partją Chłopską, szczególnie na kresach wschodnich o bloku wyborczym, pomijając żydów. O wspólnym bloku mniejszości narodowych przy przyszłych wyborach mowy być nie może, natomiast posłowie Wasilczuk i Podhirski zwrócili się do przywódcy żydowskiego stronnictwa demokratycznego z oświadczeniem, że zawarcie bloku ze sjonistami i ortodoksami uważa "Sielanskij Sojuz" za niemożliwy, natomiast możliwym jest blok z żydowskim stronnictwem demokratycznym, które, nie będąc reprezentowane w kole żydowskim, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za rezolucję koła. Posłowie ci otrzymali odpowiedź, że wspólny blok programowy nie może być,

może być jedynie blok techniczny, jednocześnie wskazując na to, że program stronictwa demokratycznego w swojej pracy politycznej idzie ręką w rękę z demokracją polską, przeto zostawiają sobie wolną rękę dla zawarcia bloków z polskimi ugrupowaniami polskimi o ile takie grupy wystąpią samodzielnie.

Mniejszości narodowe w stosunku do obecnego rządu zachowują się z rezerwą, a postępowanie swoje uzależniają od poczynań i polityki w stosunku do mniejszości narodowych obecnego rządu.

II.

D.O.K.I.
/WARSZAWA/

Do zdecydowanych wrogów Marszałka należą następujący oficerowie: 21.p.p. mjr Radoliński, kpt. Bogdański, kpt. Kuźmiński. 30.p.p. ppłk. Mozdyniewicz Mieczysław, kpt. Szyo, kpt. Pieczkiewicz, por. Gomuliński, por. Rakosz Jan i por. Rudnicki Tadeusz. Mjr. Kormaus Jan, ur. w 1890 r. w Jaczewie, przydzielony obecnie do Wyższej Szkoły Wojskowej, w czasie przewrotu majowego opuścił Szkołę Podchorążych na godzinę przed zajęciem jej przez wojska Marszałka. Rzekomo przyrzekł gen. Malczewskiemu wykonać zamach na osobie Marszałka PILSUDSKIEGO

Z Komeny Garnizonu Działdowo otrzymano następujące informacje: Podczas wypadków w Warszawie w rejonie Najdenburg przygotowana była przez ludność cywilną wyprawa na Działdowo. Wojskowe władze niemieckie wysłały z Olsztyna do Najdenburga jedną kompanię piechoty, która prawie wszystkich prowodyrów aresztowała i osadziła w więzieniu. Obecnie w Najdenburgu pozostaje oddział piechoty niemieckiej w sile 18 ludzi zaś w Scharnau placówka w sile 12-tu ludzi.

D.O.K.V.
/KRAKOW/

Gen. Szepetycki cieszy się, że ostatnią aferą "złamie Skrzyńskiemu krzyż", ~~uzyska~~ i uzyska jego dyskwalifikację honorową. Ze "spokojem" oczekuje wyniku sądu honorowego.

Płk. S.G. Przedźymirski ma przyjechać do Warszawy w celu prowadzenia rozmów z ppłk. Beckiem. Gen. Szepetycki jest pewny, iż to wszystko, co mówił o sobie mrowi Studenckiemu do chodzi do Marszałka przez ppłk. Becka, nie wie oczywiście o tem, że umieszczamy to w meldunku sytuacyjnym tajnym.

23. D. P. Wśród Korpusu oficerskiego 23. D. P. istnieje ferment, spowodowany niechęcią do akcji Pana Marszałka.

Por. Nie działkowski z 75.p.p. wniósł podanie o zwolnienie z wojska, motywując, że jako żołnierz nie może służyć w wojsku, gdzie ~~jest~~

złamano przysięgę. Istnieje podejrzenie, że namówił go do tego kpt. rez. Szrajbowski, urz. Magistratu w Królewskiej Hucie, gdzie dają por. Niedziałkowskiemu posadę. Zwolnienie o ile nadejdzie podanie, jest pożądane, o ile nie zostanie zwolniony, byłoby dobrze przenieść go z dywizji.

Jako obraz metody urabiania nastroju nieprzychylnego Panu Marszałkowi może służyć następująca wersja, krążąca w Korpusie Oficerskim: Morawski z M.S.Z. informował Korfantego ze Śląska, że Marszałek PIŁSUDSKI ma zgodzić się na zajęcie przez Niemców Gdańska i Korytarza, natomiast Niemcy mają dać Marszałkowi PIŁSUDSKIE U wolną rękę, co do Litwy i Kłajpedy. Widocznie z tych gadań p. Morawskiego prasa wroga Marszałkowi rozpisywała przez wyborcem Prezydenta, że Marszałek odda Niemcom Śląsk i t.d. Wersję tę powieźdzał w wielkim zaufaniu ks. Millik z 75.p.p. kpt. Kotarbie ze Sztabu Dywizji, w dniu 4 b.m. Przypuszczalnie ks. Millik słyszał ją od emerytowanego generała Horoszkiewicza, który jest w zażyłych stosunkach z Korfantym.

Celem zmiany nastrojów oraz podniecenia ducha byłoby bardzo pożądane przeniesienie szeregu oficerów 23 D.P., szczególnie zaś d-ców kompanij i subalternów i przydzielenie na ich miejsce oficerów nowych.

D.O.K.VII.
/POZNAN/.

Konsul niemiecki w Poznaniu pismem z dnia 23 maja meldował do Auswertiges Amt w Berlinie co następuje: Poznańska armia narodowa zostaje pod kierownictwem Hallera, Dowbora-Muśnickiego i Korfantego. Centralne biura wojskowe znajdują się w Bazarze, a w całym Poznańskim i na G. Śląsku tworzone są lokalne sztaby do formowania wojsk. W ruchu tym zaangażowany jest osobiście wojewoda Bniński oraz jego rodzina, a mianowicie: hr. Karol Bniński z Dobrzynia, rodzina Twardowskich, która cały swój majątek oddała do dyspozycji armji narodowej. Jako główni przywódcy ruchu wymieniani są przez konsulat Kurnatowski z Kościerzyna, b. komisarz generalny Gdańska Kielsicki z Bodziszewa, hr. Szoldowski z Zydowa, hr. Leski z Posadowa, hr. Potulicki z Prochunowa, Wychliński z Dakowy Mokre, gen. Raszewski, jako prezes monarchistów i Chłapowski jako d-ca związku oficerów rez. Służbą wywiadowczą w Poznaniu kieruje niejaki Michałowicz, pozatem w Poznaniu czynni są Bronisław Sniegocki, Lewandowski, dr. Głowacki i dr. Majster. W prasie

wywa się do składek na rze cz armji narodowej, ale zdanie konsula jest to tylko pokrywka, ponieważ armja narodowa rozporządza dużemi sumami ze strony prywatnej, oraz od firm zagranicznych. Konsul oblicza, że Poznańskie może wystawić 80.000 ludzi. Trzeźwe koła poznańskie przewidują sprawdzenie wszelkie kżak możliwości, ale liczą się z tym, że Bniński potrafi zręcznie poprowadzić politykę pokojową. Natomiast koła radykalne dążą do zdobycia dla poznańskiego pewnej autonomji, tak jak np. Bawarja, w ramach Rzeszy. Opierając się na posiadanych dokumentach stwierdza konsul, że dążenia te nie są separatystyczne. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Sprawie dl. Wojny, Oświaty, oraz monopole i cła mają być wspólne z Polską. Autonomja ma wyrażać się w samorządzie administracyjnym, gospodarczym, podatkowym i t.d. oraz poznańskim sejmie, którego organem wykonawczym byłby minister krajowy z dużymi pełnomocnictwami, jednakowoż zatwierdzany przez Prezydenta Rzeczpospolitej w porozumieniu z Sejmem Poznańskim. Minister ten miałby prawo ogłaszania stanu wyjątkowego i w takim wypadku podlegałoby mu wojsko poznańskie. Mianowania i awanse w wojsku na terenie Poznania mogłyby być przeprowadzane tylko za jego aprobatą. Stan powyższy obliczony jest na 25 lat. Konsul stwierdza jednak że plany te są marzeniami ograniczonej klikki przeciwników Marszałka PIŁSUDSKIEGO, ogół poznański nie popiera tego i wiele organizacji na to się nie zgadza. Przeciwnicy Bnińskiego grupują się około b.płk. Langego, znanego przeciwnika Dobora-Maśnickiego.

D.O.K. VIII.
/TORUN/. W Toruniu miał się stworzyć związek pod nazwą "Wierny Oficer" który jest w kontakcie z komitetem Obrony Narodowej w Poznaniu. Związek ten ma na celu bronić swych praw i konstytucji i zwalczać przestępstwem gen. Skierskiego, za to, iż ten rozpoczął usuwanie z wojska oficerów nie sympatyzujących z akcją Marszałka PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 9.VI.b.r. byłw Oddz. II. Szt. Gen. osel Ossowski /Pomorze/ ze stronictwa chrześcijańsko-narodowego i zakomunikował co następuje:

1/organizowanie strzelca na Pomorzu już obecnie uważa za przedwczesne, ponieważ działa to zaogniająco;

2/strzelec ma dużo nowych członków komunistów /np. w Rypinie/

3/o separacji na Pomorzu niema mowy. Jeśli mówią o pewnej autonomji to tylko, by przeciwdziałać wpływom Bryla. /Licytacja z Pia-

sta/

4/Klub chrześcijańsko-narodowy cieszy się, iż Pan Marszałek oświadczył, że jest to jedyny czysty klub na prawicy.

5/osobiście poseł Ossowski na zebraniu klubu dn.8.VI.b.r. wystąpił z tem, by klub brał udział w rządzie. Rząd obecny i tendencje Pana Marszałka idą po linii klubu Ch.N.

6/Pan Ossowski napadał na związek ludowo-narodowy, zwierdzając, że on się skończył i niema żadnej linii.

7/Mielżyńskiego uważa za kanajkę, przeciwko której będą wnet występować.

III.

R ó ż n e.

1. Głosy prasy niemieckiej.

W Niemczech ostatnie wypadki w Polsce zostały naogół przyjęte przychylnie w przekonaniu, że Pan Marszałek jest zwolennikiem polityki przychylniej Niemcom i mniejszościom narodowym. W niektórych dółkach prasy pojawiają się jednak głosy niedbierające polityce Pana Marszałka. Jako moment do datni prasa niemiecka podkreśla "braterstwo broni", łączące b.komendanta I.brygady z wojskiej niemieckiej. Jeden z charakterystycznych artykułów w załączeniu.

2. Rozmowa tel.pomiędzy gen.Szpakowski i gen.Pikiem dn.10 b.m.

Streszczenie: Obaj generałowie z widocznym zdenerwowaniem skarżą się na panującą obecnie w wojsku atmosferę i omawiają zmiany zaszele na wielu stanowiskach. Uważają za szkodliwych ludzi "wielu ludzi dopuszczonych do władzy". Wreszcie po długiej rozmowie, sprawiającej wrażenie rozdierania szat, obaj generałowie zastanawiają się, czy nie byłoby dobre rozpocząć starania o przeniesienie w stan spoczynku.

SZEF ODZIAŁU II SZT. GEN.

Stępiński
/BLE SZ YBKI/

Płk. Szt. Gen.

Otrzymują:

1/Pan Minister Spraw Wojskowych

2/Szef Sztabu Gen.

3/Minister Spraw Wewn.gen. Młodzieńcoski

4/Płk. S.G. Ulrych, Prezydum Rady Min.

5/Odźz. II. Szt. Gen.

GŁOSY O SANACJI MORALNEJ W PAŃSTWIE.

W związku z wypadkami majowymi, których efektem było obalenie dotychczasowych rządów, ugruntowuje się w szerokich masach społeczeństwa hasło - moralnego odrodzenia Polski. Hasło to na tyle stało się popularne, iż nawet opinią przeciętnie rozumujących obywateli uważa, iż zaszło coś co musi przynieść ulgę i zmianę atmosfery.

Powołanie do życia rządu Witosa przy pominięciu czynników moralnych i twórczych stanowidziś już tylko stroną historyczną sprawy. Aktualną stroną sprawy, w myśl tych pojęć, jest realizacja, przez obecny rząd, hasła moralnego odrodzenia. Nie ogłasza nie hasła programu pracy przez nowy rząd przyjęto w szerokich sferach w tym zrozumieniu, że rząd obecny unika frazesów, a woli naród i obcych przekonać czynami o swej misji. Jednakże wśród wybitniejszych jednostek podnoszą się głosy, iż ze względu na to, że sam rząd nie precyzuje hasła, to sumienie rządu, czyli stojący przy rządzie odłam społeczeństwa powinien zająć się uzmysłowieniem i sprecyzowaniem owej platformy "moralnego odrodzenia", motywując tę konieczność aktualnością użycia środków sanacyjnych nie tylko w Polsce, ale, że i cała Europa powojenna jest moralnie zepsuta i wymaga wielkiej sanacji. Czynnika politycznego, któryby uzdrowieniem moralnym Europy był zainteresowany - niema. Zdaniem tych głosów organizacją o charakterze politycznym, stawiającą sobie zadania ideowe i moralne są tylko: - Liga Narodów i Stolica Apostolska. Pomoc Watykanu przy współdziałaniu duchowieństwa w odrodzeniu duchowym Narodu byłoby kolosalne i mogłoby mieć charakter akcji światowej. Jednakże moment dzisiejszy wykazuje, iż akcja Ligi Narodów byłaby celowa i łatwiejsza, tembardziej, że Liga Narodów chętnie bierze na siebie inicjatywę w rozmaitych kwestjach o doniosłości humanitarnej, chociażby te kwestje wiązały się luźnie z jej właściwymi zadaniami.

Rozumując w ten sposób głosy te sądzą, że sanacja moralna przeprowadzona w Polsce i zwrócenie się Polski o współpracę w zwalczaniu zła moralnego do Ligi miałoby duże widoki powodzenia i korzyści. W oczach Ententy rozmaite pokątne zwracania się o warunki pożyczki za poprzednich rządów do Ligi Narodów wywołały

złe wrażenie.

Konsekwentné więc rozwinięcie planu sanacji moralnej, jako dalsze ogniwo akcji, pod hasłem której dokonał się przewrót i za którym stoi polska opinia publiczna miałyby olbrzymie znaczenie dla celów ekonomicznych.

Wysuwa się fakt, że potrzeba sanacji dojrzuwa już w rozmaitych krajach, że niektóre państwa poniosły znaczne szkody wskutek braku pomocy moralnej na obcych sobie terenach. Tak np. w S.H.S. wniesiono ustawę o walce z korupcją, Francja poniosła wielkie szkody materialne, wskutek braku egzekutywy w sprawie fałszerstw węgierskich, a ci z winy których skarb francuski poniósł krocie strat - zostali niemal bohaterami narodowemi. Dlatego więc inicjatywa Polski - współpraca narodów w zwalczaniu przestępstw przeciw państwu i społeczeństwu będzie miała powodzenie.

Zbrodnia, która w danej chwili najwięcej nas winna interesować, jest występki przeciwko skarbowi polskiemu czy wogóle przeciw majątkowi narodowemu. Skala tych przestępstw jest rozmaita. Najpowszejsze z nich, a zwłaszcza w b.dzielnicy rosyjskiej, jest niedochodzenie powództwa skarbu przeciwko winnym przestępstw. Wielokrotnie się zdarza, że oskarżeni przy przestępstwach tego rodzaju, zostają zasądzeni. Jednakże w bardzo rzadkich wypadkach skarb, chociaż ponosi straty, występuje z powództwem *ex delictu*. Wynika to z luk w procedurze, niekiedy z konieczności uciekania się do specjalnej procedury dochodzenia strat, częściej zaś z niewyzyskania możliwości udzielenia pełnomocnictw prokuratorom czy wogóle sądom w celu dochodzenia szkód cywilnych skarbu.

Stało się notorycznem, iż wrazie zbrodni, która pociąga za sobą straty dla skarbu państwa, to winny może drży o własną skórę, ale ukradzione mienie zazwyczaj dobrze potrafił sobie zabezpieczyć. To samo widzimy wśród przemysłowców, którzy pozamykali fabryki - wśród kapitalistów uciekających od złotego i wszelkich innych "fachowców", co potrafili przeszmygłować swe majątki zagranicą, ulokować w bankach na rachunkach bieżących, pomimo, że w kraju na tych osobnikach ciąży olbrzymie niepokryte zobowiązania i że w nich częstokroć tkwi źródło bezrobocia i pauperyzacja kraju.

Przeciwdziałanie Rząd może znaleźć nie w fiskaliźmie administracyjnym, a na dochodzeniu praw skarbu na drodze sądowej. Odnośne ustawodawstwo powinno być w krótkiej drodze znowelizowane, tak, aby zabezpieczenie i automatyczne zasądzenie strat skarbu było możliwe w każdym wypadku, odnosi się to również do przestępstw cywilnych i handlowych.

Poszukiwanie strat na kapitałach ulokowanych zagranicą natrafia na trudności. Współpraca wymiarów sprawiedliwości poszczególnych państw istnieje tylko między niektórymi państwami ograniczającymi się do wzajemnej wymiany usług. Otóż w tym względzie inicjatywa Polski, skierowana w celu oparcia się na drodze umów, oraz paktu pomocy moralnej przy zwierzchnictwie Ligi Narodów, może mieć duże powodzenie i korzyści. Jest możliwem, że cały szereg spraw może mieć ponowne dochodzenia i sądy ze strony zainteresowanych władz obcych, ponieważ zasadniczo nie mamy w tych sprawach nic do ukrywania, a mamy wiele do wygrania i wynik procesów o nadużyciach skarbowych, jakich byliśmy świadkami w ostatnich latach - jest pewny na naszą korzyść.

W niektórych sprawach Rząd Rzeczplitej nie będzie mógł występować. W takich wypadkach Rząd może podobnie jak Niemcy odstąpić swe prawa specjalnym korporacjom, które będą dochodzić praw. Niemcy dla obrony swych praw majątkowych mają różne stowarzyszenia jak: "Kriegsentschädungsanstalt", "Reparationen" i inne. Dla spraw przemysłowców z Górnego Śląska, którzy uchylali się od płacenia świadczeń socjalnych i zalegają Kasie Brackiej krociowe sumy, a obecnie lokują swe kapitały w bankach obcych można osiągnąć współdziałanie z Międzynarodowym Biurem Pracy.

Powyzszą akcję można przeprowadzić pod hasłem: Polska przeprowadza swą sanację moralną, walczy z łajdactwem i niegodziwcami, co ją tak długo okradali i Europa nie może być paserem tych wyrzutków, a musi Polsce pomóc w ich tropieniu i odbieraniu zagarniętego.

Trudniejsza sprawa to kapitały, na których nie ciąży żaden serwitut zbrodni przeciw skarbowi państwa czy jego obywatelom. Jest to t.zw., a tropiony w Niemczech "Kapitalphlucht". Ucieczka kapitałów z kraju z pobudek egoistycznych wynosi poważne sumy. Kontrolowanie tych sum nie osiągnie się drogą międzynarodowych umów, a cenzurą

przemysłowo-finansowej korespondencji. Sposób ten podczas wojny i po wojnie był stosowany w Szwajcarii przez stowarzyszenie "Societe Suisse de Surveillance Suisse".

Wprowadzenie kontroli listów handlowych /np. listy obcych banków do osób prywatnych w Polsce/ pod warunkiem ścisłej tajemnicy da i u nas rezultaty. Kontrolę można przeprowadzać bez specjalnego aparatu cenzorskiego na poczcie. Listy z banków zagranicznych do osób prywatnych dadzą się bardzo łatwo wyodrębnić.

-----00000000-----

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gł.	
Wpł. dn.	1922.
Licz.	78674 Pt. 6
Załącz.	2

804

1867
~~1867~~

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY NR. 64.

NA STROJE UKRAINSKIE W ZWIAZKU Z ZAMORDOWANIEM S.P.
PETLURY.

Wiadomość o zabójstwie s.p. PETLURY w Paryżu, dnia 25. maja 1926r. o godz. 2.m.10., na rogu ul. Racine i bulwaru S-t Michel, w pobliżu od jego stałego miejsca zamieszkania, z bliskawiczną szybkością rozniosła się wśród emigracji we Francji, a na drugi dzień 26-go była wiadomą wszędzie, gdzie tylko się znajduje ukraińska emigracja. Od roku 1920. żaden fakt nie wstrząsnął tak narodem ukraińskim, jak ten o którym mowa powyżej, bez różnicy na partje. W obliczu śmierci Głównego Atamana zespoliły się w jedną całość wszystkie kierunki ukraińskiej emigracji.

I.a/ W środowiskach emigracji ukraińskiej.

Praga. Już pierwsza wiadomość o tragicznym zgonie poruszyła emigrację w Czechach. 26. maja miał miejsce w Pradze wiec kilku tysięcy ludzi, zwołany przez Ligę ukraińskich narodowców. 53 organizacje polityczne, począwszy od prawych "chliborobów do socjal-rewolucjonistów włącznie, jak również i organizacje oświatowe, kulturalne i ekonomiczne były reprezentowane na nim. Wiec wysłał depezę kondolencyjną do rodziny, wyznaczył 40 dni żałoby dla całej emigracji i wydał manifest / komunikat - Zał. Nr. 1. / do ukraińskiego narodu.

Prasa czeska poświęciła wiele artykułów zmarłemu, jego pracy i orientacji politycznej, jak również wiele miejsca jego akcji na Kijów, łącznie z wojskami polskimi.

Wiedeń. Ukraińskie organizacje w Wiedniu uczciły pamięć zabitego przez akademję, żałobne nabożeństwo, wysłanie depezy do rodziny i rządu, jak również zainicjowały zebranie specjalnego funduszu na pomnik Gł. Atamana. Na żałobnym nabożeństwie i akademji obecni byli przedstawiciele wszystkich partji ukraińskich, a również i przedstawiciele państw kaukaskich / Gruzja, Aserbejdżan /.

Berlin. Zabójstwo s.p. PETLURY poruszyło do głębi emigrację

w Niemczech. Już 27-go odbyło się żałobne nabożeństwo, nierzowane przez b. oficerów i żołnierzy armji U.N.R. Dla uczczenia pamięci zabitego "Związek Zjednoczonych Ukraińskich organizacyj społecznych" zwołał wiec, wysłał depeszę do rodziny i rządu i wyznaczył na 29. maja żałobne nabożeństwo. B. hetman Ukrainy P. SKOROPACKI na zawiadomienie o żałobnym nabożeństwie nadesłał następujący list:

"Szanowni Panowie! Zaproszenie na żałobne nabożeństwo za duszę Szymona, s. Wasyla PETLURY otrzymałem. Przybędę uczcić pamięć zmarłego, bez względu na różnicę naszych zapatrywań, a mając jedynie na widoku fakt, iż uważałem go zawsze za dobrego patriotę ukraińskiego. Nad grobem jego skłaniam głowę. Z głębokim szacunkiem - Paweł SKOROPACKI."

Pozatem organizacja "hetmańczyków" wysłała do Paryża na pogrzeb swych delegatów. Na nabożeństwie żałobnym w Berlinie byli obecni przedstawiciele wszystkich partji i organizacji, wielu wojskowych niemieckich i przedstawiciele byłego sztabu niemieckiego na Ukrainie. Zwracało uwagę, że w nabożeństwie żałobnym nie brała udziału jedynie galicyjska emigracja z PETRUSZEWICZEM na czele.

Bukareszt.

Z inicjatywy zastępcy Naczelnika ukraińskiej emigracji W. TREPKE zostało zwołane zebranie ku uczczeniu pamięci zmarłego. Odprawiono żałobne nabożeństwo, wysłano delegację na pogrzeb do Paryża i wysłano kondolencyjną depeszę do rodziny i rządu. Wyznaczono 40 dni żałoby. Na nabożeństwie żałobnym byli obecni przedstawiciele wojskowych i politycznych kół rumuńskich.

Polska.

Tu, gdzie w tak wielkiej ilości jest zgromadzona emigracja ukraińska, wiadomość o śmierci Główn. Atamana PETLURY odczuto jako katastrofę narodową. Natychmiast po jej otrzymaniu zwołał premier Andrzej LIWICKI radę państwową, w której poza ministrami, wzięli udział profesor R. SMAL-STOCKI i płk. CZEBOTAREW. Prof. SMAL-STOCKI w dłuższym przemówieniu oświetlił polityczne następstwa tego zabójstwa i wystawił wnioski:

1./ Natychmiastowe przejęcie zwierzchniej władzy po Gł. Atamanie, zgodnie z konstytucją U.N.R., przez Andrzeja

s. Mikołaja LIWICKIEGO.

2./ Nowy Gł. Ataman ma za zadanie zapobiec wszelkim zamieszaniom w armji U.N.R., jak również i w politycznych partjach. W tym celu należy wydać natychmiastowy rozkaz do armji, iż władza naczelna spoczywa w rękach Andrzeja LIWICKIEGO, pod kierownictwem, którego Armja i partje w dalszym ciągu będą walczyć przeciwko okupacji bolszewickiej.

3./ Rozstrzygnięcia kwestji pogrzebu tak, aby zwłoki Gł. Atamana czasowo były złożone w Paryżu, a następnie przeniesione na wojskowy cmentarz w Kaliszu.

Rada przyjęła wszystkie te postanowienia, a inicjatywę co do żałobnych nabożeństw i akademij pozostawiła społeczeństwu.

30-go w niedzielę w soborze miało miejsce żałobne nabożeństwo, w którym wzięli udział wojskowi i polityczni przedstawiciele Rzplitej. Sobór był przepełniony.

W ukraińskim obozie w Kaliszu odbyło się 9 żałobnych nabożeństw i Minister Wojny wyznaczył 6 miesięcy żałoby dla armji ukraińskiej. W Poznaniu, Kowlu, Łucku, Włodzimierzu Wołyńskim, Lwowie i t.d. odbyły się również z inicjatywy oficerów i żołnierzy b. armji U.N.R. żałobne nabożeństwa.

I.b/ Nastrój na Kresach Wschodnich.

Fakt zabójstwa Gł. At. PETLURY znalazł szeroki oddźwięk wśród galicjan, którzy służyli w armji U.N.R. W prasie galicyjskiej, jak i wśród galicyjskiego społeczeństwa odczuwa się silny zwrot w stosunku do osoby Głównego Atamana. Cała prasa podnosi jego zasługi, położone w walce o niezależność Ukrainy i broni go przed zarzutami ze strony Żydów w sprawie pogromów. Ukraińska Frakcja Sejmowa i Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie /UNDO/ we Lwowie bronią w szerokiech komunikatach czci i osoby zmarłego wobec żydowskich kalamnij. To jednomyślne wzięcie w obronę Gł. Atamana przez całe galicyjskie społeczeństwo jest faktem wielce znamienym i świadczy o zmianie nastrojów społeczeństwa co do kwestji historycznej roli zmarłego. UNDO, zwalczające poprzednio stale Gł. Atamana, przesłało obecnie na ręce prof. CHOŁODNE-

go dla Rządu U.N.R. gorące wyrazy współczucia.

I.c/ Nastroje na Ukrainie.

Zabójstwo Gł. Atamana wywarło na Ukrainie tak głębokie wrażenie, że cenzura pierwsze dni skreślała w prasie informacje o zabiciu PETLURY przez Żydą SZWARCBARTA, a stale podawano, iż był on zabity przez ukraińskiego emigranta. Za-chodzi obawa, że ludność ukraińska zareaguje ekscesami w stosunku do Żydów.

II.a/ Nastroje w środowiskach we Francji.

Należy stwierdzić, iż Gł. Ataman na dwa tygodnie przed zabójstwem był uprzedzony o grożącym mu niebezpieczeństwie ze strony komunistów, lecz nie przywiązywał do tego żadnego znaczenia. Charakterystyczne jest, że napaście na Gł. Atamana w prasie sowieckiej rozpoczęły się z chwilą otrzymania wiadomości, iż do władzy doszedł Marszałek Piłsudski. Znamiennym jest wystąpienie gazety "Ukraiński Wisti" z 17. maja /Żał. Nr. 2./, które podają PETLURĘ jako zdrajcę i pachółka Polski. / Należy podkreślić, iż pismo powyższe jak gdyby przygotowywało grunt do zamachu, gdyż artykuły w tym piśmie ukazują się już 17. maja, wówczas gdy zabójstwo miało miejsce dopiero 25-go. Z tego też względu należy przypuszczać, iż ataman PETLURA został zabity z nakazu Moskwy.

Wiadomość o zabójstwie i w Paryżu zjednoczyła wszystkie ugrupowania ukraińskie we wspólnej manifestacji. Odbył się cały szereg wieców i żałobnych akademii, a punktem kulminacyjnym był pogrzeb Gł. Atamana. Na pogrzeb przybyły delegacje ze wszystkich ośrodków emigracyjnych i wszystkich gmin we Francji. W pogrzebie wzięło udział około 8.000 ludzi. Trumna była przykryta żółto-błękitnym sztandarem, a władze francuskie przeprowadziły ciało ze wszystkimi honorami, należnymi przedstawicielowi państwa. Powyższe zawdzięcza się osobistej wizycie Andrzeja LIWICKIEGO u MILLERANDA. W pogrzebie brali udział przedstawiciele Polski, Gruzji, Białorusi, Aserbejdżanu, Północnego Kaukazu, senatorzy, parlamentarni posłowie, generałowie francuscy i t.p. Naliczono 65 wieńców - było ich znacznie więcej. Do ukraińskich organizacji na-

deszko tysiące kondolencyj ze wszystkich krajów i części świata, między innymi z Ameryki, Kanady, Brazylii, Syberji /Zelenyj Klin/, Egiptu, Turcji i t.d. /5 fotografii z pogrzebu/.

III./ Polityczne następstwa zabójstwa.

a./ Śmierć ś.p. PETLURY złączyła we wspólny front wszystkie antybolszewickie kierunki ukraińskiego społeczeństwa.

b./ Całe ukraińskie społeczeństwo zdało sobie sprawę, iż przewodnią linią w wyzwoleniu Ukrainy jest linja ś.p. PETLURY i armji U.N.R., jak również i uznawana przez zmarłego koncepcja polsko-ukraińska.

c./ Tem się tłumaczy zmianę nastrojów wśród społeczeństwa galicyjskiego, dotychczas nieprzychylnego zapatrywaniom U.N.R., na korzyść tegoż, a również i polsko-ukraińskiej koncepcji.

Zak.7.

Szef Oddziału II Szt.Gen.

Wtemyński
BŁESZYŃSKI
Pułkownik Szt.Gen.

Otrzymują:

Pan Minister Spraw Wojskowych - 1, z zak.
Szef Sztabu Generalnego - 1, bez zak.
Płk.S.G.ULRYCH Prez.Rady Min. - 1 " "
Oddz.II Szt.Gen.Ref.C. - 2.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpi. dn.	6. 7.
Licz.	1867/10. 6
Zalacz.	2